

**Błogosławieni miłosierni,
albowiem oni
miłosierdzia dostąpią.**

Mt 5,7

BRAT

Parafia bł. Władysława z Gielniowa

*...abyście byli zgodni i by nie było wśród was rozłamów;
byście byli jednego ducha i jednej myśli (1 Kor 1,10)*



ISSN 44-4434

Rok XX
Nr 6 (220)

Czerwiec 2016

ŚWIĘTO DZIĘKCZYNIENIA 5 CZERWCA 2016



Chrzest Darem Miłosierdzia

Foto: s. Ernestyna Szmyglewska

W sercu Jezusa jest miejsce dla każdego z nas

A Ja, gdy zostanę nad ziemię wywyższony, przyciągnę wszystkich do siebie (J 12,32).

Jezus nieustannie przyciąga nas do siebie swoją miłością. Nigdy nie zniechęca się brakiem odpowiedzi czy odpowiedzią niedoskonałą. Jego miłość do każdego z nas jest niestrudzona, *nigdy nie ustaje* (1 Kor 13,8). Każdego dnia na nowo przekonuje nas o tym, jak bardzo nas ukochał, i pozwala tego doświadczać. Ta nieskończona, niepojęta miłość zaprowadziła Go aż na krzyż – do największej ofiary z siebie. Umarł, byś ty mógł żyć, abyś mógł żyć z Nim w szczęściu i radości.

Czy można wymagać jeszcze innego dowodu? Czy na taką miłość możesz zareagować obojętnością? Czy możesz ją odrzucić i nie odwzajemnić?

Możesz, ponieważ Bóg obdarował nas wolnością – i tę wolność możemy źle wykorzystywać. Boża miłość, którą widzimy w Chrystusie, może zostać wzgardzona i odepchnięta. To twój i mój wybór. Czy wybierzesz miłość? Posłuchaj, jak pisze o niej św. Paweł: *Miłość cierpliwa jest, łaskawa jest. Miłość nie zazdrości, nie szuka pokłasku, nie unosi się pychą; [...] nie szuka swego, nie unosi się gniewem, nie pamięta złego. [...] Wszystko znosi, wszystkiemu wierzy,*

we wszystkim pokłada nadzieję, wszystko przetrzyma (1 Kor 13,4-7).

Jezus, który tak kocha każdego człowieka, pragnie być z nami już teraz, ale i w wieczności. Gdy żył jeszcze na ziemi, zapewnił: *W domu Ojca mego jest mieszkań wiele. Gdyby tak nie było, to bym wam powiedział. Idę przecież przygotować wam miejsce* (J 14,2).

On już przygotował miejsce dla każdego z nas. Czekaj, by spotkać się z nami, ponieważ chce być blisko, jak najbliżej nas. Obiecuje: *A Ja, gdy odejdę i przygotuję wam miejsce, przyjdę powtórnie i zabiorę was do siebie, abyście i wy byli tam, gdzie Ja jestem* (J 14,3).

W sercu Jezusa, pełnym miłości do człowieka, jest miejsce dla każdego z nas. Miejsce dla ciebie, dla mnie przeznaczone. Nikt inny go nie zajmie. Chrystus wyczekuje właśnie na ciebie... byś znalazł bezpieczny i szczęśliwy dom w Jego sercu, byś stał się domownikiem samego Boga...

Alaert



Copyright by W. Łączyński



Od dziewięciu już lat, z inicjatywy Archidiecezji Warszawskiej i Centrum Opatrzności Bożej, pierwsza niedziela czerwca przeżywana jest w naszych wspólnotach parafialnych jako Święto Dziękczynienia. Z tej okazji w Wilanowie, gdzie budowana jest Świątynia Opatrzności Bożej, a także we wszystkich parafiach w Polsce, wierni gromadzą się wraz z kapłanami na uroczystej Eucharystii, aby wyśpiewać Bożej Opatrzności hymn dziękczynienia za Boże dary, których nieustannie doświadcza Kościół, a także każdy z nas osobiście. Będziemy również zawierać Bożej Opatrzności sprawy Kościoła, Ojczyzny i nasze. Tegoroczne Święto Dziękczynienia obchodzone jest pod hasłem „Chrzest Darem Miłosierdzia”. Wdzięcznością Bogu obejmujemy 1050. rocznicę Chrztu Polski, owoce Roku Miłosierdzia, a także św. Maksymiliana Kolbego, wielkiego świadka miłosierdzia.

1. W kwietniu tego roku, z udziałem władz państwowych i Episkopatu Polski, obchodziliśmy w Gnieźnie i Poznaniu uroczystości związane z 1050. rocznicą Chrztu Polski. Przyjęcie chrztu przez księcia Mieszka I i jego dwór, co prawdopodobnie nastąpiło 14 kwietnia 966 r., było świadomym wyborem o charakterze religijnym, ale jednocześnie decyzją ustanawiającą podwaliny państwa polskiego. Utworzenie hierarchii i struktury kościelnej ułatwiało administrowanie krajem i przyczyniło się do rozwoju młodego organizmu państwowego. Wznoszono nowe świątynie, przy powstających parafiach i klasztorach zakładano szkoły, które stanowiły pierwsze ośrodki życia intelektualnego. Język, literatura i sztuka kształtowały się pod wpływem myśli i duchowości chrześcijańskiej. W rezultacie rodząca się kultura narodowa i duchowe bogactwo narodu polskiego były bezpośrednim owocem przyjęcia chrztu przez księcia Mieszka I. Trwający zaś od tego wydarzenia proces chrystianizacji na trwałe związał Polskę z zachodnim kręgiem kultury europejskiej.

Pragniemy jednak, aby 1050. rocznica Chrztu Polski była związana nie tylko z uroczystymi obchodami wydarzenia historycznego. Jest ona bowiem okazją, abyśmy na nowo odkryli rzeczywistość sakramentu Chrztu świętego. Na nowo odkryli wielkość łaski i daru, który każdy z nas otrzymał od Boga na chrzcie świętym. Dar ten zmzył z nas

„starego człowieka” i pozwolił nam wkroczyć w „nowe życie” z Chrystusem. Dar ten obdarzył nas niezwykłą godnością dzieci Bożych i włączył we wspólnotę Mistycznego Ciała Chrystusa. Dar ten wzywa nas do świętości, do świadectwa wiary, a także do wdzięczności wobec Bożej Opatrzności.

2. Obchody rocznicy Chrztu Polski zbiegają się z ogłoszonym przez papieża Franciszka Wielkim Jubileuszem Miłosierdzia. Wszyscy potrzebujemy miłosierdzia, a czasy, w których żyjemy – jak podkreśla papież Franciszek – są czasami Miłosierdzia Bożego. Na czym polega istota i moc Miłosierdzia Bożego? Powszechnie postrzegamy Miłosierdzie jako moc, która przebacza ludzki grzech i ludzką słabość. I to prawda. Ale to nie wszystko, co stanowi istotę Miłosierdzia Bożego. Jest to bowiem Miłosierdzie, które nie tylko przebacza, ale jednocześnie przywraca człowiekowi utraconą godność dziecka Bożego i daje mu siłę do nowego życia. Dokonuje przemiany ludzkiego serca i napędza je nadzieją, że mimo upadku i zagubienia, wszystko można rozpocząć od nowa. Dzięki Miłosierzdu Bożemu nie ma życia, które byłoby ostatecznie zaprzepaszczone i nie ma zła, które byłoby złem ostatecznym. Bóg bowiem z każdej naszej winy i z każdego grzechu może uczynić „winę szczęśliwą” (*felix culpa*). Dzieje się tak, gdy po każdym upadku powracamy do Niego i w wierze odkrywamy Jego czułość, delikatność i miłość wyrażającą się w przebaczeniu.

3. Wielki Jubileusz Miłosierdzia jest jednocześnie wezwaniem skierowanym do wszystkich wiernych, by podjęli zadania, które wynikają z przyjętego chrztu świętego. „Bądźcie miłosierni, jak Ojciec wasz jest miłosierny” (Łk 6,36). Błogosławieństwo to jawi się jako ideał życia i jako kryterium wiarygodności wiary chrześcijańskiej. Jeżeli Bóg w Miłosierzdu swoim obdarza nas łaską, miłością i przebaczeniem, to jednocześnie wzywa nas, abyśmy byli sługami i pośrednikami tego Miłosierdzia wobec świata. Stajemy się zaś świadkami Miłosierdzia Bożego, gdy otwieramy nasze serca na drugiego człowieka i gotowi jesteśmy przyjąć go w jego biedzie i trudnościach. Historia Kościoła ukształtowana jest życiem i świętością wielu znakomitych świadków Bożego Miłosierdzia. Do nich należy życie i posłannictwo św. Maksymiliana Kolbego. Charyzmatyczny kapłan – franciszkanin, którego działalność przypadła na trudny okres międzywojenny, w swojej niestrudzonej pracy ewangelizacyjnej dokonał dzieł, które na ówczesne czasy wydawały się niemożliwe. Życie św. Maksymiliana pełne było dynamizmu i gorliwości kapłańskiej, którą łączył z głębokim oddaniem Matce Bożej. Jednak najważniejszy moment w jego życiu, który uczynił go bezkompromisowym świadkiem Miłosierdzia Bożego, nastąpił w dramatycznych okolicznościach II wojny światowej. Aresztowany przez gestapo w lutym 1941 r., św. Maksymilian trafia na Pawiak w Warszawie, a następnie do obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu. Tam też, w sierpniu tego samego roku, dobrowolnie i w duchu miłości bliźniego oddaje swoje życie za brata – współwięźnia. W tym roku przypada więc 75-lecie śmierci oraz 45-lecie beatyfikacji św. Maksymiliana Kolbego. Dlatego w duchu wdzięczności za życie i męczeństwo tego niezwykłego świadka Bożego Miłosierdzia, uroczyste wnosimy jego relikwie do Świątyni Opatrzności Bożej. To wielki apostoł, misjonarz i świadek Miłosierdzia.

dokończenie na str. 5 ➡

Kanonizacja bł. o. Stanisława Papczyńskiego

Niespełna 10 lat po beatyfikacji, która miała miejsce w sanktuarium maryjnym w Licheniu 16.09.2007 r., bł. ojciec Stanisław Papczyński – założyciel Zgromadzenia Księży Marianów – został kanonizowany w Watykanie 5.06.2016 r.

Przyszły Święty urodził się 18.05.1631 r. w Podegrodziu. Karierę duchowną rozpoczął u pijarów, a skończył jako założyciel Zgromadzenia Marianów, pierwszego polskiego zgromadzenia męskiego. Jako pijar był spowiednikiem króla Jana III Sobieskiego oraz nuncjusza apostolskiego w Polsce Antonio Pignatello, późniejszego papieża Innocentego XII.

W swoim życiu oprócz szerzenia czci misterium Niepokalanego Poczęcia NMP, szczególną troską otaczał odchodzących z tego świata, jak również ubogich i społecznie pokrzywdzonych. Zmarł w opinii świętości w dniu 17.09.1701 r. w Górze Kalwarii. Ojciec Papczyński jest patronem dzieci nienarodzonych i rodziców pragnących potomstwa.

Fragmenty kazania wygłoszonego przez J. Em. Ks. Kardynała Stefana Wyszyńskiego, Prymasa Polski, 24.05.1964 r. przy grobowcu Sługi Bożego o. Stanisława Papczyńskiego w Górze Kalwarii koło Warszawy:

„[...] Zebrała nas tu pamięć świętego człowieka, Sługi Bożego Stanisława Papczyńskiego, który przyszedłszy z dalekiej, południowej, podgórskiej ojczyzny, tutaj zamieszkał, pracował, żył, tu zdobywał niebo i stąd został odwołany na łono Ojca życia. Jego życie jest dowodem, że myśl Boża, objawiona przez Chrystusa, może być przyjęta i wykonana przez ludzi...

Aktualność postaci

Spotykamy się, przy śmiertelnych szczątkach człowieka, który nie tylko znał Chrystusa, ale żył Prawdą Chrystusową... Patrząc na te śmiertelne szczątki, przypominamy sobie, że nie wystarczy wierzyć w Boga, ale trzeba żyć według prawd przez Boga objawionych, a przez Chrystusa opowiedzianych. [...]

O. Stanisław Papczyński urodził się daleko stąd, na południu Polski, ale przywędrował tutaj. Przemyśliwał, jak utrzymać Naród polski w wierności Bogu, Krzyżowi Chrystusowemu, Ewangelii i Kościołowi. Wskazał trzy, może najbardziej zasadnicze moce, którymi należy żyć, aby dochować wierności Bogu. [...]

Cześć do Bogurodzicy Dziewicy

Sługa Boży Stanisław wiedział, że trzeba narodowi wskazać Służebnicę Pańską Maryję, aby go skupić i utrzymać przy Bogu. Dlatego też gorąco zachęcał do czci ku Matce Bożej, a szczególnie do uwielbienia Jej Niepokalanego Poczęcia. To jest pierwsze wskazanie, które nam zostawił. Jakże ono i dzisiaj do nas przemawia!

Wiemy, że na tym łożu padole każdemu człowiekowi potrzebna jest matka. Dlatego Ojciec Niebieski nawet swojemu Synowi dał Matkę, Maryję. A Syn Boży, Jezus Chrystus, z wysokiego masztu Krzyża wskazał na pokorną Służebnicę, która stała pod Krzyżem, i powiedział do Jana: „Oto Matka twoja”.

Zrozumieliśmy, że Matka Jezusa, to Matka nas wszystkich. My zaś, dzieci narodu Polskiego, który od początku swego chrześcijaństwa wyśpiewywał na chwałę Maryi: „Bogurodzica Dziewica, Bogiem sławiona Maryja”, rozumiemy, że za-

równy w czasach pomyślnych, jak i w czasach nieszczęść, niedoli i klęsk narodowych, gdy wszyscy nas opuszczają, zawsze pozostaje przy nas Matka Boga i ludzi, Dziewica Wspomożycielka. Jak nie opuściła Chrystusa na Krzyżu, tak nie opuszcza dzieci swoich w cierpieniu. I nas także nie opuściła przez tysiącletnie dzieje, pełne udręk i doświadczeń. [...]

Modlitwa za zmarłych

Drugim punktem jego programu jest modlitwa, która przypomina nam, że jesteśmy nie tylko dla tej ziemi, ale dla żywota wiecznego.

Uczniom swoim i członkom Zakonu kazał o. Papczyński modlić się za zmarłych. W modlitwie tej idzie nie tylko o to, aby ich wesprzeć, ale przede wszystkim, aby pamiętać, że nie mamy tu stałego

mieszkania, ale innego oczekujemy. Jak śmiertelne szczątki Sługi Bożego Stanisława, które tu leżą, tak i nasze szczątki, wpraw czy później, znajdą się w ziemi i będą czekać na moment zmartwychwstania ciał.

Dzisiejszemu światu trzeba przypominać wielką prawdę o człowieku, który powołany jest do życia wiecznego, którego życie nie kończy się tutaj. Wiara w życie wieczne ma bardzo doniosłe znaczenie – uczy szanować człowieka. Trzeba pamiętać, że na ziemi najważniejszym, najcenniejszym, najwspanialszym dziełem Bożym, jest człowiek. [...]

Dla poszanowania godności człowieka ważną jest rzeczą pamięć na jego wieczne przeznaczenie. Pamięć na to, że człowiek, chociażby i umarł, żyć będzie; że wszystko przemija,



Św. Stanisław Papczyński, fot. PAP Radek Pietruszka

a człowiek zostaje; że najwyższe nawet kominy fabryczne zwał się, a najmniejsze dzieciątko, które umrze w dłoniach swej matki i będzie złożone do ziemi, zmartwychwstanie, bo wskrzesi je Ojciec Niebieski w dniu ostatecznym. Ta prawda musi się przebijać przez ziemię i ukazywać nam niebo. Warunkiem sprawiedliwości na świecie jest wiara w niekończące się, wieczne życie człowieka. Stąd wzywanie do modlitwy za zmarłych, które o. Stanisław uczynił programem swojego życia i swojego zakonu, jest zarazem przypominaniem, że człowiek, którego oddajemy ziemi, nie umiera, ale żyć będzie wiecznie.

Poznanie prawd Bożych

A oto trzecie wskazanie. Jednym z zasadniczych punktów posłannictwa Zakonu i Zgromadzenia Księża Marianów jest nauczanie prawd wiary, katechizmu, religii.

Tak uczył przed trzema wiekami Sługa Boży Stanisław. [...] Pamiętajcie, że aby Boga ukochać, trzeba Go poznać.

Szczególnie do was, Młodzieży, Kościół zwraca się z programem zawartym w trzech zdaniach: poznać Chrystusa, umiłować Chrystusa, wyznać Chrystusa. Jest to program dla Ciebie – Droga Młodzieży, na czasy dzisiejsze, byś była wierną Chrystusowi, i dla Ciebie – rodziny katolicka, byś była Bogiem silna.

Oto trzeci, doniosły punkt programu działalności Sługi Bożego, ojca Stanisława. [...]

Gorąco Was zachęcam do tego, abyście dochowali wierności Bogu, Chrystusowi, Jego Krzyżowi, Ewangelii i Kościołowi świętemu, szczególnie teraz, w przededniu wielkiego zrywu Jubileuszowego, gdy śpiewać będziemy wielkie „Te Deum” narodu, na Tysiąclecie Chrztu Polski ...”

<http://www.stanislawpapczynski.org/pl/about/swyszynski.php>

Chrzest Darem Miłosierdzia

dokończenie ze str. 3

4. Drodzy Bracia i Siostry, to są najważniejsze sprawy, za które pragniemy podziękować w tym roku Bożej Opatrzności. Ja także chciałbym podziękować Wam wszystkim za udział w dzisiejszym Święcie Dziękczynienia. Dziękuję Wam za wspieranie budowy Świątyni Opatrzności Bożej – Wotum Narodu oraz budowanego przy niej Muzeum św. Jana Pawła II i Sługi Bożego kard. Stefana Wyszyńskiego. Dziękuję za modlitwy i ofiary pieniężne, składane przez Was dziś w Święto Dziękczynienia, a także w ciągu roku. To dzięki Wam powstaje w Warszawie wyjątkowe miejsce, z którego każdego dnia wznosi się ku Bogu radosne „DZIĘKUJĘ”. Dziękując, równocześnie zawierzam Was Bożej Opatrzności, podobnie jak to czynimy w świątyni w Wilanowie w każdy dzień. Wraz z Wami zawierzam wszystkie sprawy Kościoła w Roku Miłosierdzia, wszystkie polskie sprawy. Zawierzajmy też Bogu Światowe Dni Młodzieży, które z udziałem papieża i młodzieży z całego świata za kilka tygodni rozpoczną się w Krakowie.

Złączony w modlitwie dziękczynienia w Wilanowie i w parafiach całej Polski, wszystkim z serca błogosławię.
kard. Kazimierz Nycz
Arcybiskup Metropolita Warszawski

Wskazówki duchowe bł. ojca Papczyńskiego o Bożym Miłosierdziu

Rozważ, jak wiele miłości okazuje ci Bóg codziennie, jak wiele okazał na początku powstającego świata. Z miłości do ciebie stworzył ogromny wszechświat. Umieścił na niebie bardzo jasne gwiazdy, abyś dzięki nim miał potrzebne ci światło. Z miłości do ciebie stworzył tyle rodzajów ptaków i gadów, tyle ławic pływających w wodach ryb. Ziemię pomalował pięknem i ozdobił z miłości ku tobie różnorodnością drzew, kwiatów i ziół. Czy brak czegoś twoim oczom, by nie mogły się zachwycić? Czyż jeszcze czegoś mogłoby pragnąć twoje serce, by się zaspokoić? Czy brak czegoś twojej duszy, czym by mogła się pokrzepić i orzeźwić?

Widocznie jednak najlaskawszy Ojciec uważał, że to, co uczynił z miłości dla ciebie, byłoby jeszcze czymś zbyt małym i nędznym, gdyby również swojego Jednorodzonego Syna nie poświęcił na śmierć dla twego zbawienia. Tak ten najlepszy Bóg umiłował świat, tak umiłował rodzaj ludzki i tak umiłował ciebie, niewdzięcznego.

Nie trzeba wątpić, że Pan zamieni wodę twojego serca, to jest łzy, w najczystsze wino, jeśli tylko napełnisz nimi stągwie, jeśli je tak obficie wylejesz, że wystarczy ich na obmycie twoich grzechów.

Kontempluj miłosierdzie Boże! Ucz się więc zatapiać z wielką ufnością swoje niedoskonałości w niezmierzonej przepaści tego Bożego miłosierdzia. Nigdy też, żadnym człowiekiem, choćby nawet bardziej zbrodniczym od Judasza, nie śmiej, jak faryzeusz, gardzić, a co byłoby jeszcze gorsze, nikogo nie potępiaj.

Nieufność jest największą przeszkodą przy podejmowaniu przez nas wszelkich heroicznych dzieł, usuwaniu wad, które staramy się wykorzenić i nabywaniu cnót, w których pragniemy się ćwiczyć. I przeciwnie, ufność jest najważniejszą pomocą w dokonywaniu doniosłych spraw, jak tym chlubi się Dawid: *W Panu ufam, nie będę zawstydzony* (por. Ps 24,2).

http://www.stanislawpapczynski.org/assets/pdfs/duchowe_pl.pdf

Rok 2016/2017 – rokiem Adama Chmielowskiego – św. Brata Alberta

Rok 2016 jest rokiem wyjątkowym – Rokiem Jubileuszu 1050-lecia Chrztu Polski 2016 r., Henryka Sienkiewicza, Feliksa Nowowiejskiego, Cichociemnych. Jest także rokiem Adama Chmielowskiego – św. Brata Alberta, którego wspomnienie liturgiczne obchodzimy 17 czerwca.

W uchwale sejmowej czytamy: „W roku 2016 przypada setna rocznica śmierci Adama Chmielowskiego. Jego wielki talent oraz poświęcenie drugiemu człowiekowi przyczyniły się do utrwalenia najważniejszych postaw społecznych oraz dały Polakom nadzieję na niepodległość i sprawiedliwość społeczną w ciągu kolejnych dziesięcioleci. [...]”

Adam Chmielowski urodził się 20 sierpnia 1845 r. w Igołomii pod Krakowem. Pochodził z ubogiej rodziny ziemiańskiej, gdzie był wychowany w duchu głębokiego patriotyzmu. Jako osiemnastoletni uczeń Szkoły Rolniczo-Leśnej w Puławach brał udział w Powstaniu Styczniowym. W przegranej bitwie pod Młuchowem został ranny, w wyniku czego amputowano mu nogę. Aby uniknąć represji władz carskich, wyjechał do Paryża, gdzie podjął studia malarskie.

Wszędzie, gdzie przebywał, wyróżniał się postawą chrześcijańską, a jego silna osobowość wywierała duży wpływ na otoczenie. Po ogłoszeniu amnestii w 1874 r. powrócił do kraju. Zaczął poszukiwać nowego ideału życia, czego wyrazem stało się jego malarstwo. Obrazy Adama Chmielowskiego przyniosły mu miano „polskiego Fra Angelico”. Po pewnym czasie pieniędzmi ze sprzedaży swoich obrazów zaczął wspomagać najbiedniejszych, a jego pracownia malarska stała się przytułkiem dla ubogich. Z miłości do Boga i ludzi Adam Chmielowski zrezygnował z kariery i objął zarząd ogrzewalni dla bezdomnych. Przeniósł się tam na stałe, aby mieszkając wśród najuboższych, pomagać im w dźwiganii się z nędzy nie tylko materialnej, ale i moralnej. 25.08.1887 r. Adam Chmielowski przywdział szary habit tercjarzski i przyjął imię brat Albert. Dokładnie rok później złożył śluby tercjarza na ręce kard. Albina Dunajewskiego.

Był człowiekiem głębokiej wiary. Odznaczał się heroiczną miłością bliźniego, dzieląc los z najuboższymi i pragnąc przywrócić im godność. Pomimo swego kalectwa wiele podróżował, zakładał nowe przytułki, sierocińce dla dzieci i młodzieży, domy dla starców i nieuleczalnie chorych. Zmarł w opinii świętości, wyniszczony ciężką chorobą

i trudami życia w przytułku. Pogrzeb na Cmentarzu Rakowickim 28.12.1916 r. stał się pierwszym wyrazem czci powszechnie mu oddawanej. Święty Jan Paweł II beatyfikował go 22.06.1983 r. na Błoniach krakowskich, a kanonizował 12.11.1989 r. w Watykanie. Jest patronem zakonów albertynek i albertynów, a w Polsce także artystów plastyków. [...]

Przykład jego heroicznego życia oraz dorobek artystyczny to ogromny skarb polskiej kultury. Kultywowanie pamięci tego wielkiego artysty, rozpowszechnianie jego twórczości, gromadzenie i propagowanie wiedzy o nim jest niekwestionowaną powinnością.”

W związku z setną rocznicą śmierci św. Brata Alberta, Konferencja Episkopatu Polski ustanowiła w diecezjach polskich Rok Świętego Brata Alberta w okresie od 25.12.2016 r. do 25.12.2017 r.

Najważniejsze wydarzenia tego czasu to:

grudzień 2016 – otwarcie wystawy w Muzeum Archidiecezjalnym w Krakowie: malarstwo Adama Chmielowskiego – Św. Brata Alberta. Prezentacja albumu dorobku artystycznego Adama Chmielowskiego, św. Brata Alberta.

18.12.2016 – Msza św. transmitowana przez Polskie Radio z Kościoła Św. Krzyża w Warszawie. Główny celebrans – Ks. Kardynał Kazimierz Nycz odczyta list pasterski Episkopatu Polski na Rok św. Brata Alberta.

25.12.2016 – Uroczysta Eucharystia pod przewodnictwem Ks. Kardynała Stanisława Dziwisza w Bazylice Archidiecezjalnej św. Stanisława i św. Wacława na Wawelu, w setną rocznicę śmierci św. Brata Alberta.

28.12.2016 – Msza święta w Kościele Bożego Ciała w Krakowie, ul. Bożego Ciała 26 na Kazimierzu, w setną rocznicę pogrzebu św. Brata Alberta, pod przewodnictwem ks. bp. Grzegorza Rysia.

14.05.2017 – obecność obrazu i relikwii św. Brata Alberta podczas uroczystości ku czci św. Stanisława, głównego patrona Polski i Archidiecezji Krakowskiej.

28.05.2017 – Msza Św. pod przewodnictwem Ojca Arnolda Chrapkowskiego, Przełożonego Generalnego Zakonu Paulinów, w kościele św. Michała Archaniola i św. Stanisława Biskupa w Krakowie, na Skałce. W miejscu pierwszej ogrzewalni przy ul. Piekarskiej, poświęcenie pamiątkowego krzyża.

20/21.05.2017 – czuwanie nocne wspólnot albertyńskich na Jasnej Górze, dziękczynienie za św. Brata Alberta w setną rocznicę śmierci.

Opracowanie Dagmara Harkot na podstawie:

<http://www.albertynki.pl/index.php>

[http://www.sejm.gov.pl/Druki8ka.nsf/0/387C541E02E9CB86C1257F0E00377C12/\\$File/52.pdf](http://www.sejm.gov.pl/Druki8ka.nsf/0/387C541E02E9CB86C1257F0E00377C12/$File/52.pdf)

<http://stacja7.pl/wiara/swiety-od-biedakow-krotka-opowiesc-o-bracie-albercie-chmielowskim/>



Wacław Sobieraj, Św. Brat Albert Chmielowski



* Przyczółek nienajstarszych Czytelników *

Otwieram drzwi

Stawajcie się mistrzami miłości

Po tym wszyscy poznają, żeście uczniami moimi, jeśli będziecie się wzajemnie miłowali (J 13,35).

Drodzy chłopcy i dziewczęta, jakże wielką odpowiedzialność powierza nam dziś Pan! Mówi nam, że ludzie będą rozpoznawać uczniów Jezusa, po tym jak się nawzajem miłują. Innymi słowy miłość jest dowodem osobistym chrześcijanina, jest jedynym ważnym „dokumentem”, by Jezus uznał nas za uczniów. Jeśli ten dokument straci ważność i nie będzie stale odnawiany, to nie będziemy już świadkami Mistrza. Zatem pytam was: czy chcecie przyjąć zaproszenie Jezusa, aby być Jego uczniami? Czy chcecie być jego wiernymi przyjaciółmi? Prawdziwy przyjaciel Jezusa wyróżnia się zasadniczo konkretną miłością, nie miłością w obłokach, – miłością konkretną jaśniejącą w jego życiu. Miłość jest zawsze konkretna. To, co nie jest konkretne, a mówi o miłości, to telenowela, romans telewizyjny. Czy chcecie żyć tą miłością, którą On nam daje? Chcecie czy też nie? Starajmy się zatem pójść do Jego szkoły, która jest szkołą życia, aby nauczyć się miłowania. A to jest praca na każdy dzień, aby nauczyć się miłowania.

Przed wszystkim, miłowanie jest piękne, jest to droga do szczęścia. Ale nie jest łatwe – jest trudne, wymaga wysiłku. Pomyślmy na przykład o tym, jak otrzymujemy prezent: czyni nas szczęśliwymi, ale aby przygotować ten dar, osoby hojne poświęciły czas i wysiłek, i w ten sposób obdarzając nas czymś, dały nam też nieco z samych siebie, coś, czego potrafiły się wyrzec. Pomyślmy także o darze, jaki wam uczynili wasi rodzice i animatorzy, pozwalając wam przybyć do Rzymu na ten poświęcony wam Rok Jubileuszowy. Zaplanowali, zorganizowali, przygotowali dla was wszystko, a to daje im radość, nawet jeśli zrezygnowali może z jakiejś wycieczki dla samych siebie. Miłość bowiem znaczy dawać nie tylko coś materialnego, ale coś z samych siebie: swój czas, swoją przyjaźń, swoje zdolności.

Spójrzmy na Pana, którego nie można pokonać w hojności. Otrzymujemy od Niego wiele darów i codziennie powinniśmy Jemu dziękować... Chciałbym was zapytać: czy codziennie dziękujecie Panu? Nawet jeśli my zapomnimy, On nie zapomina, aby każdego dnia dać nam szczególny dar. Nie jest to dar, który można materialnie brać w ręce i używać, ale większy dar, na całe życie. Daje nam swoją wierną przyjaźń, której nigdy nam nie odejmie. Nawet jeśli Go zawiedziesz i oddalisz się od Niego, Jezus wciąż ciebie kocha i nadal jest blisko ciebie, wierzy w ciebie bardziej, niż ty wierzysz w siebie. To jest konkretność miłością, jaką obdarza nas Jezus. A to jest bardzo ważne! Ponieważ głównym zagrożeniem,

uniemożliwiającym dobry rozwój jest to, gdy nikogo nie obchodzisz – to smutne, gdy czujesz, że jesteś pozostawiony na uboczu. Ale Pan jest zawsze z tobą i cieszy się, że jest z tobą. Tak jak to uczynił ze swoimi młodymi uczniami, patrzy ci w oczy i wzywa cię, abyś za nim poszedł, abyś „wypłynął na głębiej” i „zarzucił sieci” ufając Jego słowu, to znaczy zaangażował swoje talenty w życiu, razem z Nim, bez strachu. Jezus czeka na ciebie cierpliwie, czekając na odpowiedź, czeka na twoje „tak”.

Drodzy chłopcy i dziewczęta, w waszym wieku pojawia się w was na nowy sposób także pragnienie, aby kogoś pokochać i być kochanym. Pan, jeśli pójdziecie do Jego szkoły, nauczy was uczynienia piękniejszymi także miłości i czułości. Umieści w waszym sercu dobrą intencję, jaką jest miłowanie nie posiadając: miłowania ludzi nie chcąc ich zawłaszczyć, ale pozostawiając ich wolnymi. Bo miłość jest dobrowolna, nie ma miłości bez dobrowolności. To ta wolność, jaką Bóg nam zostawia, miłując nas. Jest zawsze blisko nas. Zawsze istnieje bowiem pokusa wypaczenia uczucia przez instynktowne żądanie, by wziąć, aby „mieć” to, co się podoba. Wzmacnia tę tendencję także kultura konsumpcyjna. Ale wszystko, jeśli za bardzo się wyciska, ulega zepsuciu, zostaje zniszczone: potem zostajemy rozczerowani, z pustką w środku. Pan, jeśli usłyszycie Jego głos, ujawni wam tajemnicę czułości: zatroszczyć się o drugą osobę, co oznacza, uszanować ją, strzec jej i czekać na nią. I to jest konkretność czułości i miłości.

W tych latach odczuwacie również wielkie pragnienie wolności. Wielu wam powie, że bycie wolnymi oznacza robienie co chcecie. Ale tu musimy umieć powiedzieć „nie”. Jeżeli nie umiesz powiedzieć „nie”, nie jesteś człowiekiem wolnym. Wolnym jest ten, kto umie powiedzieć „tak” i umie powiedzieć „nie”. Wolność to nie móc zawsze czynić to, na co mam ochotę: to czyni człowieka zamkniętym, dalekim, uniemożliwia, by być przyjaciółmi otwartymi i szczerymi; to nieprawda, że kiedy jest mi dobrze, to wszystko w porządku. Natomiast wolność jest darem możliwości wyboru dobra: wolnym jest ten, kto wybiera dobro, który szuka tego, co podoba się Bogu, choć jest to trudne.

Jestem przekonany, że wy młodzi nie boicie się trudów! Ale tylko za pomocą decyzji odważnych i mocnych realizują się najwspanialsze marzenia, te, dla których warto poświęcić swoje życie. Nie zadowalajcie się miernością, „wegetując”, wygodnie siedząc; nie ufajcie tym, którzy odwracają uwagę od prawdziwego bogactwa, którym jesteście wy, mówiąc wam, że życie jest piękne tylko wtedy, gdy macie wiele rzeczy; strzeżcie się tych, którzy chcą, abyście uwierzyli, że znaczący, gdy przebieracie się za mocnych, jak bohaterowie filmu, albo kiedy ubieracie się zgodnie z najnowszą modą. Wasze szczęście jest bezcenne i nie jest na sprzedaż; to nie aplikacja, którą można pobrać na telefon komórkowy: nawet najnowsza wersja nie pomoże wam stać się wolnymi i wspaniałymi w miłości. Wolność to coś innego.

dokończenie na str. 9 ➡

Ewa Szelburg-Zarembina
**O tym, jak św. Wit
ziarnka
w życie rachował**



Pod lasem stała chatka-niebogotka.
W tej chatce-niebogotce mieszkała biedna wdowa Witalisowa z synkiem Witkiem i z córeczką Witusią.

Ziemi mieli oni bardzo małą: ot, jeden wąski zagonek za chatką. Toteż chleba jedli tylko tyle, ile go wypieklili z mąki, którą umieli z ziarna, jakie wymłócili z kłosów na tym zagonku wyrosłych.

Gdy się zdarzył urodzaj i ziarna było dużo – starczyło chleba do przednówka.

Gdy nieurodzaj wypadł i ziarna było mało – oho! – wtedy cały rok przymierali głodem wszyscy troje.

Ale nigdy się nie skarżyli. Nigdy nie narzekali.

Póki choć kęs chleba był w komorze, wdowa Witalisowa tym kęsem z biedniejszymi od niej ludźmi dzieliła się chętnie.

Witek też nigdy głodnych gołębi od ziarenek wykruśzonych przy młocce nie odpędzał.

Witusia zaś podczas żniwa umyślnie niejedną ciężką kłosa na ścierniu zostawiła dla chomika... I on stworzenie Boże – niech się pożywi.

Dobrzy byli wszyscy troje, wdowa Witalisowa, jej synek Witek i córeczka Witusia. Dobrzy i niechciwi, a pracowici bardzo.

Tylko zimowy śnieg stajał, tylko przygrzało słońce, stawali wszyscy troje do roboty.

Witek zagonek skopał, Witusia równiutko ugrabiła, Witalisowa żyto posiała.

Co rano przychodzą teraz na zagonek patrzeć, czy żyto wschodzi.

Wzeszło.

Zieloniutkie żytko, gęściutkie, soczyste! Daj Boże, aby żytko dobrze rosło... Rośnie!

Już wietrzyk żytkiem kołysze, takie wysokie. Daj Boże, aby się żytko wykłosiło szczęśliwie!... Już się kłosi!

A ile też ziarenek będzie w żytnich kłosach tego roku? Czy aby dosyć? Czy starczy dla wdowy Witalisowej, dla jej synka Witka, dla jej córeczki Witusi i dla ludzi, którzy są od nich jeszcze biedniejsi? A dla głodnych gołębi i dla głodnego chomika czy nie zbraknie?

– Ile też tych ziarenek będzie w życie? – kłopotce się dobra wdowa Witalisowa. – Ty, synku Witku, umiesz rachować od jednego do stu i od stu do jednego. Słoneczko jasno świeci, idź na zagonek i ziarnka porachuj.

– Dobrze.

Poszedł Witek na zagonek pod lasem. Liczy pilnie ziarnka w życie. Liczy, liczy...

Aż tu wieczór nadszedł. Cichy, ciepły, pachnący wieczór czerwcowy. Zaśpiewał słowik w kalinie.

Zaśpiewał słowik tak pięknie, że Witek od razu zapomniał o liczeniu, o życie, o gołębiach i chomiku. O wszystkim zapomniał, tylko piosenki słowiczej słucha...

Czeka wdowa Witalisowa i czeka. Nie widać Witka i nie widać! Posłała córeczkę Witusię:

– Ty, córeczko Witusiu, umiesz dodawać i mnożyć! Miesiączek jasno świeci, idź na zagonek i oblicz, ile ziarenek w życie.

– Dobrze.

Poszła Witusia na zagonek pod lasem.

Wieczór czerwcowy cichy, ciepły, pachnący. Miesiączek jasno świeci, każdy kłosek z osobna widać i wszystkie ziarnka w kłosku.

... Cóż, kiedy słowik w kalinowym krzaku śpiewa tak pięknie, tak pięknie, że Witusi od razu pomylił się rachunek.

Zapomniała o dodawaniu i mnożeniu, o życie, o gołębiach, o chomiku, o biednych głodnych ludziach... Zapomniała o wszystkim na świecie, tylko piosenki słowiczej słucha.

Czeka wdowa Witalisowa i czeka.

Ani syna Witka, ani córeczki Witusi doczekać się nie może.

Rozgniewała się na dzieci, poszła sama.

Idzie, idzie, spotyka na miedzy świętego Wita.



Święty Wit z rozkazu Bożego obchodził kłoszące się pola i teraz właśnie szedł w stronę zagonka biednej wdowy Witalisowej.

– Witaj, święty Wicie – powiada wdowa Witalisowa.

– Witaj, wdowo Witalisowa. A dokąd to o tej porze idziecie?

Powłada wdowa Witalisowa:

– Idę, święty Wicie, zliczyć ziarnka w życie, czy aby dla wszystkich głodnych starczy. Ale nie wiem, czy dobrze porachuję, bo stara jestem, niedowidzę.

– Poślij syna, niech liczy.

– Posłałam. Czekałam.

Nie wraca.

– Poślij córkę, niech liczy.

– Posłałam. Czekałam.

Nie wraca.

– Poczekajże jeszcze. Pójdę, ja policzę – powiada uczynny święty Wit.

– Ano, dobrze.

Zaczął święty Wit z drugiego końca zagonka ziarnka w życie liczyć.

Święty Wit liczy. Słowik śpiewa.



A śpiewa słowik tak pięknie, tak pięknie, że święty Wit co trochę ziarenek zliczy, to przystanie i słucha. A co przystanie i słucha, to zapomni, ile już zliczył, i od nowa musi zaczynać liczenie.

Zawołał wreszcie święty Wit do słowika: – Cyt, słowiczku, cyt, bo do rana ziarenek nie policzę.

Przyszła rano na zagonek wdowa Witalisowa. Pyta:

– Miły święty Wicie, dużo ziarenek w życie? A święty Wit na to:

– Tyle, że dla wszystkich do przednówka starczy i jeszcze po trochu na przednówek zostanie.

Ucieszyła się dobra wdowa Witalisowa. Na synka Witka i na córusię Witusię już się nie gniewała. Świętemu Witowi pięknie podziękowała.

Ale od tej pory każdy słowik, żeby nie wiem jak śpiewał, gdy zobaczy świętego Wita, przezywa piosenkę, żeby nie przeszkadzać w liczeniu ziarna na chleb dla ubogich.

Ewa Szelburg-Zarembina, *Boży roczek*
Instytut Wydawniczy Pax, Warszawa 1990

Stawajcie się mistrzami miłości

dokończenie ze str. 7

Ponieważ miłość jest dobrowolnym darem człowieka o otwartym sercu, to jest ona piękną odpowiedzialnością, która trwa przez całe życie; to codzienne zaangażowanie osób umiających realizować wielkie marzenia! Biada młodym, którzy nie potrafią marzyć, którzy nie mają odwagi marzyć. Jeśli młody człowiek w waszym wieku nie ma odwagi marzyć, to już poszedł na emeryturę, do niczego się nie nadaje. Miłość karmi się zaufaniem, szacunkiem i przebaczeniem. Miłość nie dokonuje się, dlatego że o niej mówimy, ale kiedy nią żyjemy: nie jest słodką poezją, której trzeba uczyć się na pamięć, ale wyborem życiowym, który trzeba wprowadzić w życie! Jak możemy wzrastać w miłości? Tajemnica to, powie Pan: Jezus daje nam Siebie we Mszy św., daje nam przebaczenie i pokój w Spowiedzi św. Tam uczymy się przyjmować Jego miłość, czynić ją swoją i umieszczać ją wokół nas w świecie. A gdy miłość wydaje się ciężka, gdy trudno powiedzieć „nie” temu, co błędne, spójrzcie na krzyż Jezusa, obejmijcie go i nie opuszczajcie Jego ręki, która prowadzi was ku temu, co wzniosłe i podnosi was, gdy upadacie. W życiu zawsze się upada, bo jesteśmy grzeszni, jesteśmy słabi. Ale istnieje ręka Jezusa, która nas podnosi. Jezus chce, abyśmy stali!

Jest takie piękne słowo, które Jezus wypowiadał do paralityków: „Powstań!”. Bóg nas stworzył, abyśmy stali. Jest

taka piękna piosenka, śpiewana przez alpinistów podchodzących w górę. Mówi ona: „W sztuce wspinaczki nie jest ważne, by nie upaść, ale by nie trwać w upadku”. Trzeba mieć odwagę, aby powstać, aby dać się podnieść ręką Jezusa. I ta ręka wielokrotnie przychodzi poprzez rękę przyjaciela, przez ręce rodziców, z ręki tych, którzy nam towarzyszą w życiu. Także sam Jezus jest tam. Powstańcie, Bóg chce, abyście stali, zawsze stali.

Wiem, że jesteście zdolni do gestów wielkiej przyjaźni i dobroci. Jesteście wezwani do budowania w ten sposób przyszłości: razem z innymi i dla innych, nigdy przeciwko komuś innemu! Nie buduje się przeciw innym – wówczas mamy do czynienia ze zniszczeniem. Dokonacie wspaniałych rzeczy, jeśli już teraz dobrze się przygotujecie, w pełni przeżywając wasz wiek tak bogaty w dary i bez obawy o zmęczenie. Czyńcie jak mistrzowie sportu, którzy osiągają wyższe cele pokornie i ciężko trenując każdego dnia. Niech waszym codziennym programem będą dzieła miłosierdzia: entuzjastycznie ćwiczcie się w nich, byście się stali mistrzami życia! Mistrzami miłości! W ten sposób będziecie uznani za uczniów Jezusa. Tak będziecie mieli dowód tożsamości chrześcijanina. I zapewniam was: wasza radość będzie pełna.

Homilia papieża Franciszka
podczas jubileuszu miłosierdzia nastolatków,
24 kwietnia 2016 r.

Źródło: <http://papiez.wiara.pl/doc/3108730.Stawajcie-sie-mistrzami-milosci>



Uroczystość Najświętszego Ciała i Krwi Chrystusa – Procesja Bożego Ciała 26 maja 2016



Tadeusz Naumiuk Niecodzienna Msza prymicyjna

W dniu 31 maja 2015 roku w Białej Podlaskiej w kościele parafialnym p.w. Bł. Honorata Koźmińskiego przy ul. Ertebelskiej 50 A – odbyła się niecodzienna uroczystość. O godzinie 13.00 została odprawiona uroczysta Prymicyjna Ofiara Mszy Świętej przez wyświęconego przed dwoma tygodniami w Chicago ks. PAWŁA ADAMUSA.

Ksiądz prymicjant urodził się w 1984 roku w Warszawie na Stegnach, przy ul. Pory, należącej do parafii Ojców Marianów świątyni p.w. NMP Matki Miłosierdzia, znajdującej się przy ul. Św. Bonifacego. W tej świątyni ksiądz Paweł wraz z bratem Piotrkim przyjęli Pierwszą Komunię Świętą.

Po jakimś czasie Paweł wraz z bratem i mamą przenieśli się do Białej Podlaskiej, gdzie w okolicach Swór mieszkali ich dziadkowie – Janina i Stanisław Panasiukowie (rodzice mamy), a także wiele cioć, wujków, krewnych i znajomych. W Białej Podlaskiej Paweł ukończył szkołę średnią, a w czasie jej trwania, w kościele parafialnym Bł. Honorata pełnił posługę ministranta.

Następnie w roku 2006 rozpoczął studia w Seminarium Duchownym w Nowym Opolu k/Siedlec, funkcjonującym przy Siedleckiej Kurii Biskupiej. Po czterech latach studiów nadarzyła się okazja kontynuowania ich w USA w Archidiecezjalnym Seminarium Chicago, Mundelein. Święcenia diakonatu otrzymał Paweł Adamus z rąk Jego Eminencji Kardynała Franciszka Gorga w roku 2014.

Po pomyślnym ukończeniu studiów, w dniu 16 maja 2015 roku, diakon Paweł Adamus – wraz z czternastoma innymi diakonami, w tym trzema Polakami – dostąpił łaski otrzymania Sakramentu Święceń Kapłańskich z rąk Polaka, Jego Ekscelencji Biskupa Błażeja Cupicha w Katedrze p.w. Najświętszego Imienia Jezusa w Chicago. Nowo wyświęceni księża wraz z Arcybiskupem Cupichem odprawili pierwszą Mszę świętą koncelebrowaną, w której uczestniczyli wszyscy biskupi Chicago, jak też wielu polskich księży.

Zarówno w uroczystości otrzymywania przez diakona Pawła Adamusa święceń kapłańskich, jak i w jego pierwszej Mszy św. Prymicyjnej w Chicago, uczestniczyła jego matka Małgorzata Adamus, z domu Panasiuk.

Po upływie dwóch tygodni odbyła się opisywana w tym artykule Prymicyjna Ofiara Mszy świętej w Białej Podlaskiej. Zdarzenie to miało bardzo uroczysty i wzniosły charakter. Uczestniczyły w nim całe rzesze wiernych, w tym wielu krewnych i znajomych, m.in. matka prymicjanta, jego dziadkowie, liczne ciocie i wujowie ze swoimi dziećmi, setki krewnych, znajomych i kolegów, a wśród nich wielu księży, wraz z nowo wyświęconymi. Przed rozpoczęciem Mszy św., ksiądz prymicjant przyjął od matki błogosławieństwo rodzicielskie. Homilię wygłosił proboszcz Parafii Bł. Honorata Koźmińskiego, ksiądz kanonik Janusz Onufryjuk, udzielając prymicjantowi błogosławieństwa Bożego i życząc owocnej służby kapłańskiej.



Ksiądz prymicjant Paweł Adamus, fot.: Sławomir Naumiuk

Z pięknym, pełnym głębokich treści kazaniem wystąpił były profesor prymicjanta, ks. dr Tomasz Bieliński, który przybliżył zainteresowanemu oraz wiernym istotę posłannictwa i służby kapłańskiej. Przed końcem Mszy świętej głos zabrał ksiądz prymicjant, który w ciekawy sposób w zarysie przedstawił historię swojego życia, włączając w tę opowieść postacie ludzi spotkanych na drodze do kapłaństwa i składając im za to osobiste podziękowania.

Po Mszy świętej, przed kościołem, ksiądz Paweł udzielił wszystkim zgromadzonym osobistego prymicyjnego błogosławieństwa oraz wręczył obrazki pamiątkowe. Po uroczystej Eucharystii odbyło się przyjęcie prymicyjne w sali bankietowej „Diana” w Białej Podlaskiej, w którym uczestniczyło około setki gości. Przebieg uroczystości filmował wujek księdza prymicjanta – Sławek Naumiuk.

W kolejnym tygodniu ksiądz Paweł Adamus odwiedził wielu znajomych, przyjaciół i krewnych. Znalazł też czas, by zawitać do nas do Warszawy. W niedługim czasie odleciał do Ameryki, gdzie w Chicago pełni funkcję wikarego w parafii p.w. św. Ferdynanda.

Obok przedstawiamy dedykowany nowo wyświęconemu księdzu Pawłowi Adamusowi tekst, ilustrujący jego życie oraz wyrażający serdeczne życzenia na owocną misję kapłańskiego posłannictwa – zapisany w formie mowy wiązanej.



<http://parafia-honorata.pl/view/971,swiecenia-ks-pawla-adamusa--chicago>

Tadeusz Naumiuk

Dzieje pewnego powołania

Z nadejściem najpiękniejszej pory roku
W miesiącu matur i par zakochanych
Wśród uroczych kwiatów które masz w zasięgu wzroku
Piękną, kapłańską szatą zostałeś uhonorowany

I dostałeś swych marzeń spełnienia
Z powiewem wiosny pełnej uroku
Otrzymując szczytne kapłańskie święcenia
Wskroś – w bujną zieleni spowite – wokół

Potem Msze prymicyjne, za oceanem i w Ojczyźnie
Na tak drogiej i bliskiej Ci Ziemi Podlaskiej
Którymi obwieszczasz swą radość wobec bliźnich
A Jezusowi wyrażasz swoją wdzięczność – za łaskę

* * *

Na świat przyszedłeś na Stegnach, obok łyżwiarskiego toru
Dzieciństwo też tam spędziłeś z Piotrkim – starszym bratem
Mieszkaliście w skromnym domku z ogródkiem przy Pory
Wraz z tatą Władysławem i mamą Małgorzatą

Po raz pierwszy Chrystusa przyjęliście do serca
W Sanktuarium Ojców Marianów przy Bonifacego
Pod wezwaniem NMP, Matki Miłosierdzia
Ciekawe, czy już wówczas czułeś coś niezwykłego

Już sam wybór imion czołowych Apostołów
Dzisiaj wydaje się wymowny i bardzo znamienity
Sugerując zaproszenie do Pańskiego Stołu
Które teraz okazało się w skutki brzemienne

A potem los Was rzucił do Białej Podlaskiej
Gdzie pokończyliście nauki, każdy w swojej szkole
I gdzie już odczułeś symptomy szczególniejszej łaski
Która może nas spotkać na ziemskim padole

* * *

Powołanie może wybuchnąć – niczym błyskawica
Tak było z Apostołami, co porzucili swoją barkę i dom
Swym nagłym wezwaniem Chrystus zburzył
ich poprzednie życie
Przychodząc do nich znieca jak burza i grom

Podobny wstrząs też dotknął Pawła Apostoła
Co w drodze do Damasku przeżył wielki szok
Słowami – Szawle, czemu Mnie prześladujesz –
Jezus Go powołał
Wtedy Apostoł Narodów na trzy doby stracił wzrok

Już nam Stary Testament szeroko odsłania
Wiele głośnych przykładów kiedy z mocy Bożej
Miały miejsce niezwykle liczne powołania
Gdy Stwórca z prostaczków – patriarchów i proroków tworzył



<http://parafia-honorata.pl/view/971,swiecenia-ks-pawla-adamusa--chicago>

Dzisiejsze powołania nie jawią się z nagłą
Lecz stanowią nierzadko wieloletni proces
Boża Iskra nieśmiało w sercu się pojawia
I bardzo powoli dojrzewa nabierając mocy

Zjawienie się takiej Iskry peszy przyszłych kapłanów
Ich serce napenia się lękiem, a w duszy rośnie zamęt
I pytania o ich gotowość do duchownego stanu
I czy głębia wiary wróży trwałość po temu fundament

Nie wystarczy miłować Stwórcę by śmiało zmierzać do celu
Ignorować zaś bliźniego i jego rozterek nie słuchać
Największa jest miłość wzajemna spośród plejady cnót wielu
Bo bez niej to nawet miedź brzęczy
i cymbał brzmi jakoś głucho

Historia przytacza przykłady niezwykłych powołań
Których szczególne reperkusje poznał cały świat
I których kult powszechny rozkwita dokoła
Mimo zmian cywilizacyjnych i upływu lat

Tyczy to Ojca Pio stygmatyka z Petrelciny
Jana Marii Vianneya,
co wszystkich proboszczów wzorem
I niezwykłego Papieża z naszej polskiej rodziny
Wszyscy są żywym świadectwem skromności i pokory

Dwa pierwsze powołania to wielkie trzęsienie ziemi
To istny wybuch wulkanu, to orkan i tsunami
To wieloletnie utarczki z siłami nieczystymi
I nieustanne zmagania z chytrymi demonami

Za niegodnych grzeszników uznawali się sami
Łowiąc człowiecze dusze dla Chrystusowego Kościoła
Trwali w wielkim ubóstwie, nękani chorobami
O nawrócenie ludzkości każdy z nich głośno wołał

Pełni skromności, pokory i wiary ogromnej
A z nimi patron pielgrzymów co wskroś przemierzył świat
Święty Jan Paweł II, uwielbiany przez potomnych,
Gorliwie Stwórcy służyli przez wiele długich lat

Wszyscy trzej większość życia spędzili na modlitwie
O miłosierdzie dla maluczkich kołacząc żarliwie
Umieli też bez tchu walczyć ze złem w zażartej bitwie
I ostro bronić dusz ludzkich na swej pasterskiej niwie

Proboszcz z Ars milion dusz Kościołowi przysporzył
Nie mniejsze w tym zasługi Ojca Pio
i Polskiego Papieża
Poprzez tych – wielkich skromnością –
Chrystus Kościół swój tworzy
I ich orężem moc szatana pognębić zamierza

Lecz rzesza zwykłych księży to sól ziemi Kościoła
Wszak to oni, bez rozgłosu, dusze w nas kształtują
Więc do swoich żniw wielkich Chrystus ich powołał
I to skutki ich pracy kręgi wiernych czują

Bo dla dzieła Jezusa wszyscy są niezbędni
I ci upamiętnieni w marmurze i spiżu
Jak też tytani pracy – wielcy bezimienni
Anonimowo adorujący Chrystusa na krzyżu

* * *

Nasz ksiądz Paweł już należy do rzeszy kapłańskiej
Nie bez szansy na zaszczytną purpurową sławę
Bo jak głosi porzekadło prastare ułańskie
To już rekrut ma w plecaku hetmańską buławę

Ale najpierw moc ofiar i wyrzeczeń Cię czeka
Bez reszty służyć bliżnim, wyzbyć się uciech świata
Skromne życie prowadzić, na los nie narzekać
I zabiegać o dusze każdej siostry i brata

Byłeś młodym człowiekiem z prostej, zwykłej rodziny
Jednak Stwórcą wyznaczył Ci specjalną misję
Dostrzegając w Tobie cechy niewidoczne dla innych
Szczególną predyspozycję czyli Bożą Iskłę

Zmagała się więc z tą Iskłą watała chłopięca wola
W kościele przy Terebelskiej, w domu przy Okopowej
Na oazowych spotkaniach i na Lednickich Polach
A od wahań i rozterek chciała pęknać głowa

Bóg chciał, by Twoja posługa
w codzienność wiernych się wplotła
A także, by Twój talent mógł ciągle innym służyć
By odczuły go dzieci, każdy brat, każda siostra
Tą drogą do dzieł wielkich Stwórcą chciałby Cię użyć

Wiadomo, że Cię sam Chrystus Zbawiciel powołał
Który swój wpływ rozacza na wszelkie stworzenie
Obdarzył Cię wcześniej imieniem Pawła Apostoła
I zapewnił sprzyjające – twórcze otoczenie

I wreszcie dostąpiłeś powołania cudu
Wśród sióstr i braci, których wiara w okolicy słynie
Zawsze skorego jej bronić – podlaskiego ludu
Na co świadectwa są w Drelowie, Sworach, Pratulinie

Iskra Boża już się tliła przez te wszystkie lata
I łatwo jest nam to pojąć, zrozumieć, uwierzyć
Że w czas służby przy ołtarzu u Ojca Honorata
Zaowocował dobry przykład tutejszych pasterzy

Zmagania trwały również już w Nowym Opolu
W Chicago i u dziadków – tworzyły się wizje
Wśród podlaskiej natury, w lesie oraz w polu
Ścieranie się tych zmagających rodziło decyzję

Jest to decyzja wielka, ważka oraz wzniosła
Bo nikt nie zostaje księdzem bez łaski powołania
Która na gruncie miłości Stwórcy i bliźniego wzrosła
Wyborem Opatrzności, Zbawiciela, Pana

Z powołaniem nadchodzi kwantów wielka dawka
Co w duszy nowego księdza powinna zagościć
I silny strumień serca, żywej wiary stawka
By wierni mogli czerpać z sezamu miłości

Nobilitował Cię sam Chrystus, Brat Twój i Zbawiciel
Aby Twoim staraniem łatwiej móc ogarnąć
Pewność, iż jest nam Zbawcą – Drogą, Prawdą, Życiem
Co zbiera zbłąkane owce we wspólnej Owczarni

Powołanie nie jest darem już na całą wieczność
Ten płomień masz pielęgnować i ciągle podsycać
Niech nie strawi go Twa gnuśność ani obojętność
Walczyć, niech w dłoniach Ci nie zgaśnie
poprzez całe życie

* * *

Naszemu Stwórcy na niebie jesteśmy wdzięczni wielce
I całą duszą wielbimy Jezusa Chrystusa
Iż kapłańską godnością wyróżnił skromne serce
Spośród nas powołując PAWŁA ADAMUSA

Więc przyrzekamy solennie z serdecznością żywą
Wielce ukontentowani oraz szczęścia pełni
Wspierać Jego posługę modlitwą żarliwą
Oraz swe przyrzeczenia do joty wypełnić

Nowemu Księdzu Pawłowi mówimy – Szczęść Boże
Życząc tłumów na homiliach i przy konfesjonale
Na nasze wsparcie Ksiądz Paweł zawsze liczyć może
Jak się rzekło – modlitwą chcemy Go wspierać wytrwale

Życzymy długiego życia w zdrowiu i radości
Niech trwa z Tobą Chrystusa miłość przeogromna
Niech zawsze Łaska Boża w Twoim sercu gości
Jak w łacińskiej sentencji – „Amor vincit omnia”

* * *

Słowa skierowane do księdza Pawła Adamusa z okazji odprawionej
przez niego uroczystej Ofiary Mszy Prymicyjnej, jaka miała miejsce
w jego rodzinnej parafii w kościele pw. Bł. Honorata Koźmińskiego
w Białej Podlaskiej w dniu 31 maja 2015 roku.

Tadeusz Naumiuk

Wieści z życia parafian Żywe Słowa Boga

Czy we współczesnym świecie powinniśmy czytać Biblię? Odpowiedź na tak zadane pytanie wydaje się oczywista, choć nie jest taka prosta. Zastanówmy się nad „głuchym” czytaniem Pisma Świętego, bez dźwięków, w ciszy naszego umysłu. Od razu na myśl przychodzą mi zapisy z Nowego Testamentu: *Na początku było Słowo, a Słowo było u Boga, i Bogiem było Słowo* (J 1,1) – czy te słowa nie prowokują do aktywnego, głośnego czytania Pisma Świętego? One same nas zachęcają do poznawania bogactwa Bożego i nawiązania relacji z Bogiem. Możemy się spierać, czy w obecnych czasach aktywne słuchanie Biblii jest potrzebne każdemu katolikowi, chrześcijaninowi. Moim zdaniem – bardziej niż kiedykolwiek. Szczególnie w dzisiejszych czasach odwrótu od wartości unaocznia się sprawa permanentnego splaszczania sumień ludzkich. Czy żyjemy w zgodzie z przykazaniami i życiem Pana Jezusa na ziemi?

Słowo Boże otwiera nas poprzez otrzymywane łaski. Na pewno codzienne czytanie fragmentów Biblii jest dużym wyzwaniem. Zgłębiajmy Pismo Święte z miłością, sumiennie, z pokorą, w skupieniu, ze zrozumieniem, z wiarą i wytrwałością. Czytając jeden fragment w zależności od naszego nastroju, pory roku, doświadczeń życiowych i innych czynników, zwracamy uwagę na różne sprawy. Każdy z nas dostrzega zupełnie coś innego, co prawdopodobnie jest mu potrzebne do zrozumienia jego drogi życia. Najważniejsze, aby przy poznawaniu źródła prawdy o Bogu i człowieku wspierał nas Duch Święty. Przed spotkaniem z Bogiem pomódl się o dary Ducha Świętego i łaskę zrozumienia źródła prawdziwej mądrości.

Przed wakacjami zapraszam Was do zapoznania się ze wspólnotą biblijną naszej parafii, która wspiera członków w poznawaniu Pisma Świętego.

Istniejąca obecnie grupa biblijna powstała w 2005 roku, kiedy do naszej parafii przyszedł ks. Janusz Wójcikowski. Ksiądz Janusz znał dobrze Ziemię Świętą i tereny Azji Mniejszej, gdzie działał św. Paweł. Toteż do naszych spotkań z Pismem Świętym mógł wносить własne doświadczenie z pobytu w tych miejscach.

Po odejściu ks. Janusza z parafii w 2011 r. przez rok naszym opiekunem był ks. Mikołaj Skowron. Był to kapłan uformowany na Drodze Neokatechumenalnej, co w jakimś stopniu zaważyło na sposobie prowadzenia spotkań. (przyp. K. Sadowski)

Obecnym opiekunem wspólnoty jest ks. Robert Zalewski. Wspólnota jest niewielka, są uczestnicy przychodzący na spotkania systematycznie, są też osoby pojawiające się okazjonalnie. Ciekawe rozmowy, komentarze na pewno zachęcają do odkrywania nowych tajemnic. Spotkania odbywają się w każdą środę i trwają godzinę. Rozpoczynają się o godz. 20.00 w sali Świętej Barbary w dzwonnicy. Niektórzy uczestniczą również w Mszy świętej o godz. 19.00. Na początku odmawiana jest krótka modlitwa, po niej czytanie kolejnego fragmentu Pisma Świętego (w tym roku to Ewangelia według świętego Łukasza), a następnie komentarz księdza Roberta i refleksje członków grupy biblijnej związane z odczytaną perykopą. Każdy uczestnik może wypowiedzieć się, jak rozumie przytaczany fragment, jak go interpretuje, czy stosuje w swoim życiu osobistym. Czasami jest wiele wątpliwości – co mówi do nas Bóg? Nad wszystkim jednak czuwa ks. Robert.

Zachęcam do czytania Biblii, a przede wszystkim do słuchania Słowa Bożego. Otwórzmy swe serca i z pokorą wsłuchujmy się, co Pan Bóg do nas mówi, szczególnie w Roku Jubileuszowym Miłosierdzia Bożego.

Zapytaj siebie, czy masz swoją własną Biblię, w której podkreślasz najważniejsze dla Ciebie Słowa?

Kamela



KORESPONDENCYJNY KURS BIBLIJNY

Wydział Pedagogiczny Akademii Ignatianum w Krakowie organizuje Korespondencyjny Kurs Biblijny. Celem kursu jest ułatwienie poznania i rozumienia ksiąg Pisma Świętego.

W kursie może brać udział każdy zainteresowany Pismem Świętym.

Kurs prowadzony jest w wersji tradycyjnej (papierowej) oraz elektronicznej. Podstawowe informacje o kursie można uzyskać na stronie internetowej:

www.kursbiblijny.deon.pl/

oraz pod adresem e-mailowym:

kkb.biuro@gmail.com; zmarek23@gmail.com;

zbigniew.marek@jezuici.pl

i adresem pocztowym: ks. Zbigniew Marek SJ
ul. Zaskale 1, 30-250 Kraków „Kurs Biblijny”.

FOTOBŁYSK

Bogdan Leśniewski

śluby, chrzty, komunie, uroczystości
rodzinne i szkolne

☎ Tel. 608 146 110 ☎

Usługi Pogrzebowe „URSYNÓW”

Al. KEN 53 lok. U 2a, 02-797 Warszawa

Biuro czynne: poniedziałek – piątek, godz. 10.00–17.00

tel. 22 499 20 01; całodobowo: 600 399 199

www.pogrzebyursynow.pl



Od naszego mola książkowego

Wyrzucie wszystko, by zrobić miejsce na tę tajemniczą pełnię Ducha Świętego!

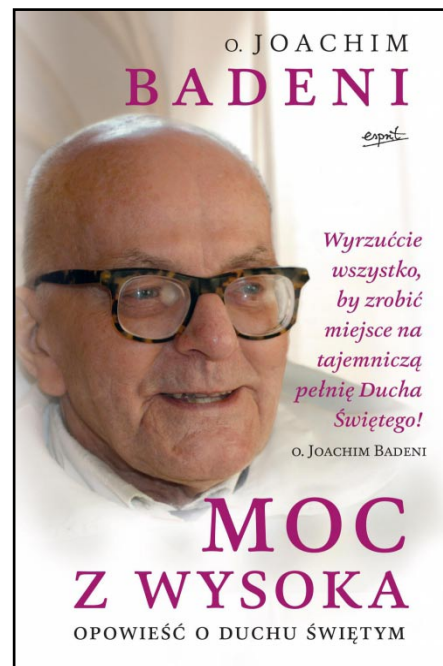
Moc z wysoka to zbiór niepublikowanych wcześniej tekstów o. Joachima Badeni. Ta książka to opowieść o Duchu Świętym, który rzeczywiście żyje w człowieku. Wyzwała ze zniechęcenia, zwątpienia, depresji, smutku, poczucia bezsensu. Daje nowe życie i dynamizm życia.

Konferencje ojca Joachima, zapis prowadzonego przez niego Seminarium Odnowy w Duchu Świętym, to nie "księżowskie gadanie". Ojciec Badeni rzeczywiście był świadkiem wspaniałych rzeczy, jakie uczynił mu Wszechmocny. Dlatego to książka niezwykła. Głębokie przeżycia przeplatane są tutaj pełnymi ciepła i humoru anegdotami z życia, ale także spontaniczną modlitwą, która sprawi, że poczujesz, jakby ojciec Joachim modlił się też za Ciebie.

Dzięki tej lekturze zbliżysz się do Ducha Świętego i otworzysz się na Moc z wysoka, która będzie działać także w Twoim życiu.

Jestem nerwicowcem, oficjalnie neurastenikiem. Przedstawiam się: „Neurastenik jestem, bardzo mi przyjemnie”. A jednak przychodzą do mnie ludzie, aby odnaleźć spokój. Przed niedoszłym samobójstwem, rozwodem, w chorobie psychicznej. Czy ja ich uspokajam? Skądże. A jednak wychodzą uspokojeni. Tak samo wielu moich znajomych potrafi działać kojąco na ludzi. To jest działanie Ducha Świętego przez człowieka. Darmo dane. (Fragment).

Joachim Badeni (1912-2010), dominikanin, duszpasterz akademicki. Uchodził za jednego z pierwszych polskich charyzmatyków i znany był także ze swojego przedziwnego daru do rozwiązywania spraw sercowych. Przeciwny



schematom, z właściwą sobie prostotą i humorem pokazywał, jak Bóg uwodzi człowieka. Mistyk, kochający uroki życia, wiedział na ten temat więcej niż niejeden poważny teolog. O. Adam Szustak wspominał, że gdy o. Badeni umierał, to odchodził tak, jak odchodzą święci.

Chrzty

2 kwietnia 2016

Franciszek Bolesław Świeprawski

9 kwietnia 2016

Leonardo Peis

10 kwietnia 2016

Lidia Helena Byra

Alicja Karczewska

Jan Przemysław Kostrzewa

Kacper Kowalski

Agata Kaja Parzuchowska

Oliwia Anna Pobierzyn

16 kwietnia 2016

Gabriela Nagórska

17 kwietnia 2016

Krystian Mariusz Ferensztajn-Pyzel

Jakub Jurczenka

Ludwik Marcin Kwiatkowski

Nicol Mira Michałowska

Dawid Oko

Henryk Łukasz Szymura

Stanisław Milan Żukowski

24 kwietnia 2016

Vincent Jan Karaś

Jakub Korzela, Wojciech Łuba

Wiktor Marzec

Oliwia Maria Mazurkiewicz

Apolonia Agnieszka Rutkowska

Wanda Maria Siwek

Alicja Szabłowska

8 maja 2016

Oskar Adam Ochman

15 maja 2016

Karolina Stefania Gil

Hanna Katarzyna Opolska

Maria Ortyńska

21 maja 2016

Franciszek Michał Ptak

Ignacy Kacper Ptak

29 maja 2016

Igor Mariusz Kucicki

Michał Mieczysław Makarewicz

Wiktoria Małek, Julia Wysokińska

Wiktor Zięcina



Śluby

7 maja 2016

Tomasz Andrzej Kowalik

i Katarzyna Urszula Mędrak

21 maja 2016

Bronisław Maciej Pstrucha

i Aneta Ostrowska

28 maja 2016

Adam Piotr Orłowski

i Beata Natalia Gawrońska



Biblioteka parafialna

Zapraszamy Czytelników – dorosłych, młodzież i dzieci –

w niedziele: 10.00-12.00

i w środy: 17.30-19.00

Poradnia rodzinna

Doradca życia rodzinnego

Dorota Strojnowska

Kancelaria parafialna

środa, godz. 19.00-21.00

Zapisy narzeczonych na indywidualne spotkania przed rozpoczęciem dyżuru. Wymagane są trzy spotkania.

Między pierwszym i drugim spotkaniem konieczna jest miesięczna przerwa. Zapraszam również na spotkania w sprawach rodzinnych po uprzednim umówieniu się podczas dyżuru.

Pogrzeby

18 maja 2016

Anna Kempaska

ur. 1.05.1934, zm. 18.05.2016



Ruch Światło-Życie
piątek – Msza św. o godz. 19.00
oraz spotkanie w sali katechetycznej

Kościół Domowy

Opiekun: ks. prałat Jacek Kozub, proboszcz



Schola dziecięca

sobota, godz. 10.30, sala Emaus

Grupa „Za Jezusem”: wtorek, godz. 20.45

sala św. Barbary w dzwonnicy

Opiekun: ks. Daniel Malinowski



Misja św. Teresy od Dzieciątka

Jezus

Spotkania: II niedziela miesiąca

Odnova w Duchu Świętym

czwartek, godz. 19.00



Opiekun: ks. Sławomir Gocałek
<http://www.winnicapanaawaw.pl>



Mężczyźni świętego Józefa

I i III poniedziałek, godz. 19.30

Opiekun: ks. Grzegorz Suchta

Terminarz parafialny

Msze św.:

Niedziele: 7.00; 9.00; 10.30 (dzieci); 12.00; 13.15
(I niedziela miesiąca w intencji matek oczekujących potomstwa, pozostałe niedziele z liturgią chrzcielną);
18.00 (młodzież); 20.00.

Dni powszednie: 7.00; 7.30; 18.00; 19.00

sobota: 7.00; 7.30; 18.00 (liturgia niedzielna)

Nabożeństwo ku czci bł. Władysława z Gielniowa

poniedziałek: po Mszy św. o godz. 19.00

Nabożeństwo do Miłosierdzia Bożego

wtorek: po Mszy św. o godz. 19.00

Nowenna do Matki Bożej Nieustającej Pomocy

środa: po Mszy św. o godz. 19.00

Adoracja Najświętszego Sakramentu

po Mszach św. w pierwszą niedzielę miesiąca

wtorek: po Mszy św. o godz. 19.00 do godz. 20.30

piątek: po Mszy św. o godz. 19.00 do godz. 21.00

Wypominki: I i II poniedziałek miesiąca, godz. 18.30

Towarzystwo bł. Władysława z Gielniowa



Spotkania: druga niedziela miesiąca
po Mszy św. o godz. 9.00 w intencji
kanonizacji Patrona i błogosławieństwa
dla Ojczyzny za jego wstawiennictwem

Stowarzyszenie Trudnych Małżeństw

SYCHAR

III sobota miesiąca, godz. 18.00



Koło Przyjaciół Radia Maryja

III niedziela miesiąca

Msza św. o godz. 9.00 i spotkanie



Akcja Katolicka – tel. 609 137 849

Żywy Różaniec

I niedziela miesiąca – Msza św. o godz. 12.00

Opiekun: ks. prałat Jacek Kozub



Spotkania biblijne

ks. Robert Zalewski, środa, godz. 20.00

sala św. Barbary w dzwonnicy



Parafialny Zespół Caritas

Dyżury: wtorek, godz. 17.00-19.00

☎ Tel. 692 636 051 ☎

Konto bankowe: PKO BP SA XVI Oddział W-wa
94 1020 1169 0000 8802 0063 3735

Kancelaria parafialna

poniedziałek – piątek: 9.00-10.00 i 16.30-17.45

sobota: 9.00-10.00

☎ Tel. 22 648 59 11 ☎

e-mail: kancelaria@blwlad.website.pl

Poniedziałek: ks. Proboszcz Czwartek: ks. Sławomir

Wtorek: ks. Daniel Piątek: ks. Zbigniew

Środa: ks. Robert Sobota: dyżur

Numer konta bankowego parafii:

PKO BP SA IX O/ Warszawa

ul. Nowogrodzka 35/41

98 1020 1097 0000 7002 0001 0934



Parafia bł. Władysława z Gielniowa
Warszawa, ul. Przy Bażantarni 3

<http://blwlad.org.pl>

Serdecznie zapraszamy do współpracy.

Chcielibyśmy, aby BRAT stał się pismem wszystkich parafian,
by służył przekazywaniu nie tylko informacji, ale także
świadectwa działania Jezusa Chrystusa w naszym życiu.

Zespół redakcyjny: Ewa Czerwińska – redaktor naczelny

e-mail: ewa.czerwinska@wp.pl

Dagmara Harkot, Maryla Metelska, Dorota Olejniczak,

Anna Palusińska, Kazimierz Sadowski

Skład komputerowy – Kazimierz Sadowski, tel. 609-137-849

e-mail: parafia@blwlad.website.pl; kaze@blwlad.website.pl

Opiekun duchowy: ks. prałat Jacek Kozub, proboszcz parafii